

ZIEMIA

sochaczewska

TYGODNIK

Nr 13 (20)

31.03.1991

Cena 1500 zł

- PROGRAM TV – 10
- Bursztynowa komnata
w Sochaczewie – 5
- U wróżki – 6
- Jerzy Stuhr o sobie – 11



Wszystkim naszym Czytelnikom,
Przyjaciółom, Współpracownikom
oraz tym, którzy nimi w najbliższej
przyszłości zostaną

życzymy

wesołych, zdrowych i pogodnych

Świąt Wielkanocnych

oraz

mokrego Śmigusa-Dyngusa



WIZERUNEK KOBIETY

W dniu 12 marca 1991 roku w Muzeum Ziemi Sochaczewskiej odbyło się uroczyste otwarcie wystawy **Wojciecha Siemiona** ze Zbiorów Wiejskiej Galerii Sztuk w Petrykozach pt. „Wizerunek kobiety”.

Na uroczystość tę przybył Wojciech Siemion, który zaprezentował zaproszonym gościom historię niektórych prac plastycznych urozmaiconą ciekawymi

anegdotami, wierszami, piosenkami we własnym wykonaniu.

Na wystawie eksponowane są prace znanych grafików i malarzy między innymi: **Anny Goli, Tadeusza Kulesiewicza, Leszka Rózi, Józefa Mehoffera, Mieczysława Wejmana, Witkacego, Andrzeja Mroza, Teodora Axentowicza.**

Wystawa będzie czynna do końca kwietnia.

A. M.



Był zjazd

W dniu 9.03.1991 roku odbył się I zjazd hufca ZHP.

Celem sochaczewskiego spotkania było podsumowanie działalności z lat 1988-91, wybór nowych władz hufca. Obradom przewodniczył druż hufca **Julian Tasiecki**. Warto zaznaczyć, że jednym z gości był komendant chorągwi skierniewickiej hufca **Zbigniew Sawicki**.

Najważniejszy punkt zjazdu stanowił wybór nowych władz – komendanta, komendy, komisji rewizyjnej oraz harcerskiego sądu, a także delegacji na zjazd chorągwi. Do wyboru większości władz wystarczyło jedno głosowanie. Jedynie wybór komisji rewizyjnej wymagał drugiej tury. Druż **Paweł Rozdżestwieński** zaproponował zmianę nazwy hufca na Hufiec Ziemi Sochaczewskiej. Następnie odczytano wyniki głosowania.

Komendantem hufca jednomyślnie został hufcistrz **Krzysztof Wasilewski**. Zgodnie z przysługującym prawem podał on propozycję komendy, w skład której weszli: jako z-cą **Marek Lewandowski** oraz hufcistrz **Julian Tasiecki**, hufcistrz **Hanna Milcarz**, pfm **Paweł Rozdżestwieński**. Zjazd zaakceptował proponowany skład bez zastrzeżeń. Do komisji rewizyjnej hufca wybrani zostali: hufcistrz **Wiktor Łasica** – przewodniczący oraz hufcistrz **Sylwester Rozdżestwieński**, **Waldemar Bieńko**. Do sądu harcerskiego weszło troje hufcistrów: **Bożena Makowska**, **J. Sielicka** i **Mieczysław Milczarek**. Delegatem na zjazd chorągwi skierniewickiej został **Marek Lewandowski**.

Po ogłoszeniu wyników wyborów komendant chorągwi wręczył nowo wybranym władzom hufca nominacja w postaci srebrnych sznurów.

Rzecznik komendanta hufca
MACIEJ KUCZYŃSKI

KIEDY WYBORY?

Termin przeprowadzenia wyborów parlamentarnych wywołuje wiele kontrowersji, dyskusje na ten temat są zażarte, a opinie bardzo podzielone.

Z pytaniem: – **Kiedy powinny odbyć się wybory?** – zwróciliśmy się do przedstawicieli partii politycznych działających na terenie naszego miasta oraz działaczy samorządowych i związkowych.

Paweł Gralak, przewodniczący Rady Miejskiej: Moim zdaniem decyzja Sejmu, odkładająca termin wyborów na jesień jest słuszną. Ordynacja zaproponowana przez Prezydenta do minimum skracająca czas na kampanię wyborczą. Uważam, że 1,5 miesiąca na przyjęcie ordynacji i kampanię to zdecydowanie za mało. Jeżeli mają to być pierwsze wolne i demokratyczne wybory, to powinny być przygotowane dobrze.

Waldemar Stępień, przewodniczący oddziału „Solidarności”: – Uważam, że wybory powinny odbyć się 26 maja. Późniejszy termin grozi destabilizacją życia gospodarczego i politycznego. Odnoszę wrażenie, że w tej chwili Sejm działa na przetrawienie, że wielu ludziom zależy, aby nastąpiła destabilizacja życia kraju. Dąży się do tego, aby upadła opcja **Lecha Wałęsy** i Porozumienia Centrum, co stawia nas w ognie państw robiących demokrację. Nie wierzę w argumenty, że jest za małego czasu aby wybory odbyły się w maju.

Szczepan Jakubiak, prezes PSL: Moim zdaniem powinny odbyć się w jak najbliższym terminie, zgodnie z prawem i konstytucją. Jednakże, aby nie przebiegały na siłę, a z drugiej strony nie rozciągały się w czasie. Czym szybciej uporamy się z wyborami tym lepiej dla nas jako narodu. Nasz czas jest cenny. Nie możemy go tracić. Po wyborach będziemy mieli Parlament Demokratyczny, z wyboru, a nie z kontraktu. A to otwiera przed nami nowe perspektywy między innymi przystąpienie do EWG.

Tomasz Wasilewski, sekretarz RKW SdRP: – Przeprowadzenie wyborów powinno się odbyć na pewno w tym roku, pomijając okres letni najdogodniejszym terminem jest wrzesień lub początek października. Okres ten stworzyłby lepsze warunki do przy-



gotowania się tak partiom politycznym i ugrupowaniom, jak i wyborcom, bliższe poznanie kandydatów programów polityczno-gospodarczych, a także z treścią ordynacji wyborczych, które są dość skomplikowane.

Janusz Skowroński, delegat na I Krajowy Zjazd Porozumienia Centrum: – Zdecydowanie uważam, iż wybory powinny odbyć się 26 maja. Wynika to z tego, iż pozostałości po byłym ustroju komunistycznym w postaci większości w Sejmie blokują, dezorganizują i utrudniają normalny przebieg prac sejmowych. Zaś byli działacze PZPR wykorzystują dany czas na maksymalizację swoich wpływów w różnych dziedzinach życia, ciągnąc z tego osobiste korzyści i będąc bezkarnymi, pod osłoną swoich kolegów z Sejmu. Powoduje to paraliż życia publicznego.

sondę przygotowali JS i AM

Odpowietrzanie

Po licznych i mało skutecznych interwencjach w Spółdzielni Mieszkaniowej „Włókniarz” pani **Urszula Szajewska**, mieszkająca w bloku nr 3 przy ulicy 1 Maja zgłosiła się do nas w nadziei, że może nasza interwencja poskutkuje. Problem polega na tym, że od momentu zamieszkania w tym bloku (7 lat), jej lokal w okresie zimowym jest nieprawidłowo dogrzewany. Bywa i tak, że w mieszkaniu trzy razy w tygodniu panuje temperatura 17°C-18°C. A płacić trzeba wysoki, jak na dzisiejsze czasy, czynsz.

Odpowiedź prezesa Spółdzielni, **Walentego Markiewicza**, jest zawsze jednoznaczna – „Odpowietrz pion”. Pani Szajewska poinformowała nas, że zdarzało się, iż sam prezes przychodził odpowiedzieć, bądź przysłał przez niego ludzi:

– *Najgorsze jest to, że ciągle obiecują poprawę. A sprawa ciągnie się już kilka lat.* Przyczyną niedogrzaną według prezesa do spraw technicznych jest nieszczelność sieci dosyłowej lub węzła ciepłego. Zaś Zakład Energetyki Ciepłej w Sochaczewie podał jako przyczynę zbyt małe zbiorniki na kotłowni.

Kto ma rację, okaże się w następnym sezonie grzewczym. Pani Szajewskiej pozostaje nadal dogrzewanie mieszkania piecykiem elektrycznym.

Po naszej interwencji padły ponowne zapewnienia, że na pewno już w tym okresie letnim Zakład Energetyki Ciepłej w pierwszej kolejności wymieni zbiorniki w bloku nr 3 na 1 Maja. Pozostaje nam tylko wierzyć, że tak się właśnie stanie!

A.M.

ZIEMIA
sochaczewska

TYGODNIK SAMORZĄDU LOKALNEGO

Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny – **Janusz Szostak**, sekretarz redakcji – **Tomasz Poleć**, **Iwona Kolińska** (dział graficzno-techniczny), **Agnieszka Matusiak** (dział listów i interwencji), **Marzena Michałowska** (korekta), **Renata Wysocka** (administracja), **Jan Wasilewski** (dział samorządowy), **Sylwester Rozdżestwieński** (dział sportowy), **Piotr Pietrak** (dział młodzieżowy), **Przemysław Wierchowski** (fotoreporter). Stałe współpracują: **Anna Wasilewska**, **Andrzej Ignatowski**, **Marek Kruczyk**, **Waldemar Bronicz**, **Jerzy Szostak**.
Adres Redakcji i Biura Ogłoszeń: 96-500 Sochaczew ul. Wąska 17 tel. 220-79. Redakcja i biuro ogłoszeń czynne w dni powszednie od 9⁰⁰ do 16⁰⁰.
Adres do korespondencji: 96-500 Sochaczew skrytka pocztowa 38.
Wydawca: Urząd Miejski w Sochaczewie.
Druk: **Piastgraf** Piastów, ul. Piasta 9. Skład i łamanie: **FAR** Warszawa, ul. Znanieckiego 14, 13-79-08.
Wszelkie materiały mile widziane. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany tytułów.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.
Cena ogłoszeń: drobne – 2 tys. zł za słowo, w ramce – 5 tys. zł za cm² ramki. Nr indeksu 38366 X.

NIE JESTEM POLITYKIEM

Z WALDEMAREM STĘPIEM, przewodniczącym oddziału „Solidarności” w Sochaczewie rozmawia JANUSZ SZOSTAK

– Od października ubiegłego roku jest pan przewodniczącym „Solidarności”. Jak pan ocenia sytuację w związku, słyszy się, że „Solidarność” się rozpada, że każdego dnia występują ze związku dziesiątki osób.

– Nasz oddział zrzesza 57 komisji zakładowych. Jest to obszar działania od Ożarowa, przez Błonie po Sochaczew, co powoduje ogrom pracy. Prawdą jest, że wśród członków związku, lecz nie tylko, daje się zauważyć pewną apatię. Nie ma jednak takiej sytuacji aby ludzie wypisywali się nagminnie ze związku.

– Wiele osób składa na konto „Solidarności” odpowiedzialność za wszelkie niedogodności naszego życia. Nie brakuje też opinii, że „Solidarność” może dziś wszystko, że zastąpiła partię.

– To są bzdury. Ludzie sobie ubzdurali, że „Solidarność” może wszystko, i że za wszystko odpowiada. Twierdzenie, że wszystko zło jest winą naszego związku jest brednią. We władzach, w administracji zostało wiele osób z partyjnej nomenklatury, myślących po staremu. Oni nie chcą pomóc społeczeństwu i Polsce, destabilizują życie. Oświadczam to z pełną odpowiedzialnością. Niestety często dotyczy to również osób, które wyszły spod znaku „Solidarności” i zapomniały do czego to obliguje. Niestety tak jest w przypadku kilku radnych.

– Tego typu opinie mogą powodować reakcje, że związek wtrąca się do nie swoich spraw.

– To nie jest tak, że ja, jako Stępień, krytykuję coś lub kogoś, bo mam taki kaprys. Działam na konkretne sygnały od ludzi, często w sprawach które kto inny mógłby rozwiązać, lecz mu się nie chce. Niestety w wielu sprawach nie mogę pomóc. Jestem przewodniczącym komisji mieszkaniowej przy Urzędzie Miejskim.

I tu jest taka sytuacja, że mamy 200 podań na ten rok. A na listę nie zrealizowaną z ubiegłego roku możemy wciągnąć 5 osób. Proszę sobie wyobrazić co my możemy zrobić? W sprawie mieszkań po wojsku mam rozmawiać z ministrem Onyszkiewiczem, ale z wojskiem rozmawia się ostatnio coraz ciężiej, ponieważ określenie pewnych spraw grubą krechę stawia tych ludzi w pozycji nie do przeskoczenia.

– Jednak o pomoc zwracają się do pana ludzie nie tylko w sprawach mieszkaniowych.

– Staram się pomagać ludziom we wszystkich sprawach. Ludzie nie wiedzą do kogo udać się po pomoc i szukają obrony w „Solidarności”. Jak mówiłem te sprawy mogłaby wcześniej załatwić administracja, ale często jej się nie chce. W całym kraju jest nasilenie niemożności, narzekania. Nikomu nie chce się nic robić. Ci, którzy mogliby cokolwiek zrobić, szukają w przepisach wyjścia, żeby nic nie robić. Jest stara zasada: „jak sobie wma-wiasz, że się nie wyleczysz, to na pewno nie będziesz zdrowy”. Pewnych spraw nikt za nas nie załatwi, ani Lech Wałęsa, ani burmistrz, ani ja.

– Są jednak tacy, którzy na społecznej apatii próbują wygrać własne interesy.

– Wychodzę ze skóry, gdy słyszę jak taki Miodowicz pod-syca nastroje społeczne. Robi to ten sam człowiek, który w stanie wojennym był u władzy, gdy inni ludzie nie mieli co do garnka wrzucić. Dlaczego wówczas nie martwił się o ludzi? Przed 10 laty zarabiałem 10 tysięcy złotych. Wówczas, aby kupić na przykład kolorowy telewizor, potrzebo-wałem ośmiu pensji.

Dziś zarabiam milion siedem-set tysięcy, zatem telewizor mogę kupić za trzy pensje. Z tej pensji utrzymuję trzyosobową rodzinę. To prawda, że jest

ciężko, ale nie narzekamy. Tak naprawdę to w Polsce nie ma biedy, nie powinno jej być. Często ludzie są biedni z własnej przy-czynny, bo przepijają pieniądze lub są niegospodarni. Często nie martwią się o własne sprawy. Bywa, że rodzina gnieździ się w 8 osób w klitce, ale mają mag-netowid etc. Nie zatroszczyli się natomiast o to, by założyć książeczkę mieszkaniową.

– Co sądzi pan o wyborze Mariana Krzaklewskiego na przewodniczącego związku. Czy oznacza to zmianę strategii „Solidarności”?

– Do tej pory pod szyldem związku zawodowego jednoczyły się wszystkie siły walczące o nie-podległą Polskę. Ja byłem i po-zostanę związkowcem, a nie politykiem. Wybór Krzaklewskie-go oznacza, że „Solidarność” będzie związkiem zawodowym, a nie partią polityczną. Związek musi znaleźć sobie miejsce w no-wej sytuacji gospodarczej. Często bywa tak, że dyrektorzy i prezesi firm wykorzystują trudną sytuację, bałagan i bez-prawnie zwalniają ludzi z pracy. Ludzie ci często nie znają kodek-su pracy. W tych wypadkach nasze interwencje często skut-kują. Jestem bardzo zadowolony z działań Sądu Pracy w Socha-czewie, który do tych spraw pod-chodzi ze zrozumieniem. Często jednak niektórych spraw nie jes-teśmy w stanie przeskoczyć.

Chcieliśmy uruchomić w ZTS Boryszew stację paliw, z której zyski przeznaczone byłyby na rzecz najbiedniejszych. Niestety Sejm blokuje nadal ustawę o oso-bowości prawnej dla związków zawodowych. To jeden z wielu przypadków ukazujących bloko-wanie przez Sejm przemian.

– Ostatnio słyszy się plotki, że pan lub dyrektor ZTS Boryszew, Ryszard Michalak zamierzacie przejąć władzę w mieście, że chcecie zostać burmistrzami.

– Jest to kompletna bzdura, nigdy nie miałem takich ambicji, wiem gdzie jest moje miejsce. A dyrektor Michalak jako dosko-nały fachowiec jest potrzebny w zakładzie.

– Którą z partii wywodzą-cych się z „Solidarności” pan popiera?

– Zawsze byłem zwolennikiem szybkich i zdecydowanych działań, z tych względów jest mi bliskie Porozumienie Centrum. Jeżeli związek nie wystawi swo-jego kandydata w wyborach, to ja poprę człowieka z Porozumienia Centrum.

– Dużo mówiliśmy dzisiaj o apatii, niemocy. Czyżby nie było dla naszego kraju żadnej nadziei?

– Ja mimo wszystko wierzę w mądrość polskiego narodu. Po-za tym czuwa nad nami Matka Boska Jasnogórska i wierzę, że ona nam pomoże.

– Dziękuję za rozmowę.





RADUJMY SIĘ

Z księdzem FRANCISZKIEM ŁUPIŃSKIM
rozmawia JANUSZ SZOSTAK.

– Obchody Świąt Wielkanocnych mają w Kościele Katolickim szczególny charakter.

– To prawda, ich obchody są centralnym punktem w życiu Kościoła Katolickiego. Święty Paweł powiedział: „Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara”. Jest to pierwsze święto, które obchodził Kościół, wywodzące się jeszcze z czasów apostoelskich. Apostołowie zbierali się na Eucharystię w Dniu Pańskim, czyli Dniu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

– Święta te poprzedzone są szczególną liturgią.

– Swoją bardzo piękną liturgią mają Wielki Czwartek, Wielki Piątek, Wielka Sobota. Jest to liturgia wyjątkowa, jedyna w roku. I tak, w Wielki Czwartek, Kościół obchodził pamiątkę ostatniej wieczerzy, a więc ustanowienie Sakramentu Eucharystii i Sakramentu Kapłaństwa. W tym

dniu, przed południem, kapłani gromadzą się w kościołach katedralnych, razem ze swoimi biskupami, którzy podczas Mszy Świętej konsekrują oleje święte, używane później do udzielania sakramentu chrztu, bierzmowania, kapłaństwa, namaszczenia chorych oraz do konsekracji kościołów i dzwonów. Następnie zaś wszyscy kapłani odnawiają swoje przyrzeczenia kapłańskie. Następnie w godzinach wieczornych sprawuje się liturgię eucharystyczną w poszczególnych kościołach, w których powinni uczestniczyć wszyscy wierni. Wielki Piątek jest pamiątką śmierci Chrystusa. W dniu tym nie sprawuje się Mszy Świętej, natomiast odbywa się liturgia, składająca się z czytania Słowa Bożego, modlitw za wszystkich ludzi na Ziemi, szczególnie zaś o pokój. Następuje też adoracja krzyża kiedy wierni podchodzą do wizerunku Chrystusa i całują Jego stopy. Ostatnią częścią liturgii piątkowej jest Komunia Święta, którą przyjmują wszyscy zgromadzeni w Świątyni. Na zakończenie obrzędów wystawia się Pana Jezusa w monstrancji i zanoszą procesyjnie do „Grobu Pańskiego”, miejsca specjalnie przygotowanego i udekorowanego. Jest to zwyczaj występujący jedynie w Polsce. „Groby Pańskie” mają bogatą tradycję i zawierają głęboką symbolikę religijną, a często wymowę patriotyczną.

– Dniem radości jest Wielka Sobota.

– Jest to dzień zmartwychwstania Jezusa, stąd też liturgia wieczorna

rozpoczyna się poświęceniem ognia, wniesieniem zapalanej świecy paschalnej do kościoła i śpiewem radosnego „Exultet”. Następnie ma miejsce poświęcenie wody do chrztu świętego oraz Msza Święta ze śpiewem „Alleluja”. Polskim zwyczajem, wczesnym rankiem w niedzielę, odbywa się rezurekcja z uroczystą procesją, okrażającą trzykrotnie kościół.

– Wielkanoc jako święto zwycięstwa życia nad śmiercią zmusza do refleksji nad ludzkim życiem.

Fakt zmartwychwstania Jezusa jest dla chrześcijan podstawą do przekonania, że wszelkie zło można przezwyciężyć, że życie ma wewnętrzną siłę, która pozwala rozwijać się życiu, mimo najróżniejszych przeszkód i zniszczenia, które niesie zło. Dlatego Kościół tak bardzo ceni życie i staje w jego obronie. Życie można łatwo zniszczyć, natomiast ludzkość nie zna do dziś sposobu na stworzenie choćby jednej żywej komórki. Jeżeli cenne jest życie każdego zwierzęcia, rośliny, to jak bardzo cenne musi być ludzkie życie, życie poczętego człowieka.

Dlatego Święta Zmartwychwstania powinny być okazją do refleksji dla każdego chrześcijanina: czy wszystko robi, aby chronić rodzące się życie i czy rozumie, czym jest życie.

Na zakończenie chciałbym złożyć najlepsze życzenia optymizmu i przekonania, że dobro przezwycięży zło, wszystkim mieszkańcom naszej pięknej ziemi sochaczewskiej, Czytelnikom i Redakcji naszego tygodnika.

– Bóg zapłać.

tki” uderzając się nimi, kto stłukł jajko przeciwnika, wygrywał je. Zowano tę grę również „walatką”.

ŚMIGUS – DYNGUS

Wyraz dyngus jest prawdopodobnie spolszczeniem niemieckiego wyrazu Dungkuss, znaczącego cienkusz, polewkę wodnistą wreszcie chlud wody lub Dingen – okupywać się datkiem (tj. składanie jajek aby nie oblewano wodą).

Śmigus z niemieckiego Schmackostern oznacza śmiganie palmą lub prętem i polewanie wodą.

Za czasów Władysława Jagiełły synod duchowny diecezji poznańskiej wydał uchwałę przeciw dyngusowi jako zwyczajowi zabobonnemu. Zapiski z czasów saskich wspominają o powszechnej swawoli, kiedy to w poniedziałek wielkanocny mężczyźni oblewali wodą kobiety, a we wtorek i dni następne kobiety mężczyzn.

Na Kujawach wiejski parobek wchodził na dach karczmy z miednicą w rękę i pobrzekując w nią zapowiadał, które panny będą oblewane.

Na Mazowszu chłopcy chodzili „po dyngusie” śpiewając odpowiednie pieśni i zbierali do kobałki co im dano.

Niekiedy zwyczaj ten nazywa się dniem św. Leśka, oblewanką, polewanką.

ŚWIĘCONKA

W Wielką Sobotę kapłan święci wodę i potrawy stołu wielkanocnego przynoszone przez wiernych do Kościoła w koszykach wyścielanych białą serwetką. Od tej pory jadło nosi nazwę „święconego”. Dzielenie jajkiem rozpoczynało ucztę po surowym poście. W dawnych czasach w dniu tym najbardziej zawzięci nieprzyjaciele podawali sobie dłonie na znak pojednania.

Stoły uginaty się pod ciężarem szynek, mięsów, jaj, kielbas, mazurków, bab lukrowanych. Gospodynie zabiegały, aby baby wyrosły jak najwyżej i odznaczały się lekkością. Ciasta nie mogły się obejść bez szafranu, który nie tylko nadawał im żółtą barwę, ale i rozweselał. A były to święta zawsze wesole.

REZUREKCJA

Rezurekcja jest to obrzęd radosny, powszechny w krajach słowiańskich, którym obchodzi Kościół Zmartwychwstanie Pańskie. Polega on na wyniesieniu Najświętszego Sakramentu z tzw. grobu i trzykrotnej uroczystej procesji wkoło kościoła z towarzyszeniem wielkanocnych pieśni.

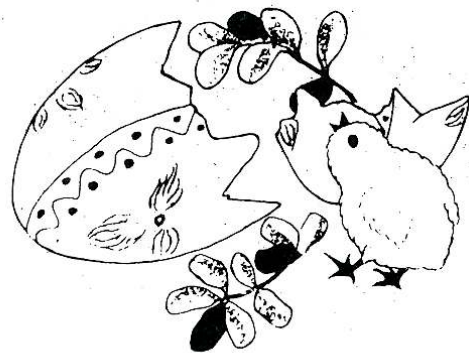
A oto pieśń z 1635 roku.

„Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie Alleluja (3x)”

**Uweselił lud swój mile Alleluja
Który cierpiał dnia trzeciego Alleluja
Dla człowieka mizernego Alleluja**

Wyraz alleluja z języka hebrajskiego znaczy chwalcie Boga. Jest wyrazem największej radości religijnej.

ANNA WASILEWSKA



WIELKANOCNE ZWYCZAJE

„Polacy z dawien dawna byli zawistni i niestali. Bawili się z pannami swymi jak z malowanymi jajkami”
(z kroniki W. Kadłubka XIII w.).

PISANKI

Zwyczaj barwienia jaj wielkanocnych w Polsce jest prawdopodobnie tak dawny jak wprowadzenie wiary chrześcijańskiej. Zajmowały się malowaniem jaj głównie dziewczęta. Farbowano jaja w brezylili czerwonej i siły, w odwarze z łupin cebuli, z kory dzikiej jabłoni, listków kwiatu malwy, kory olszowej, z robaczków zwanych czerwcami i, w szafianie, krokoszku. Rysowano

jajka rozpuszczonym woskiem a następnie wkładano do farby. Rysowanie zwano „pisanie”, stąd nazwa – pisanki. Wzory rysunków były przeróżne – gałazki, drabinki, wiatraczki, jabłuszka, serduszka, dzwonki, sosenki, kogutki, kurze łapki. Do pisania używano szpilek, igieł, kozików, szydeł, słomek i drewnienek. Jajka gładko pomalowane zwano „kraszankami”. Bawiono się pisankami „na wybitki”, „nabi-

Obrzędy liturgiczne w kościele Świętego Wawrzyńca
Wielki Czwartek godzina 18.00 – liturgia Wieczerzy Pańskiej
Wielki Piątek godzina 18.00 – liturgia Męki i Śmierci Jezusa
Wielka Sobota godzina 18.00 – liturgia Zmartwychwstania
Rezurekcja o godzinie 6.00
Zapraszamy są wszystkie organizacje sztabarowe i społeczne.

DOM SPOKOJU

Dzienny Dom Opieki Społecznej Emerytów i Rencistów w Sochaczewie jest jedyną tego typu placówką w województwie. Niezbyt szczęśliwie usytuowany (aż na Rozłazłowie), mimo wszystko przyciąga wielu chętnych. Niestety, do tej pory ograniczona powierzchnia nie pozwalała na przyjęcie wszystkich zgłaszających się, gdyż dom opieki mieścił się wspólnie z biblioteką. Z jednej strony było to korzystne, gdyż bibliotekarki przygotowywały różne programy dla pensjonariuszy, ale z drugiej nie pozwalało to na stworzenie odpowiednich warunków pobytu. Nie można było gotować tu posiłków, nie było też

pół świni. To nam wyjdzie o wiele taniej niż w sklepie. Tak trzeba ze wszystkim.

Jak się dowiedziałem istnieją już plany dalszej rozbudowy obiektu. Zostanie on powiększony o kolejne pomieszczenia, a przy tym znajdzie się też lokal dla biblioteki.

— Już teraz jest o wiele lepiej — słyszę od pensjonariuszy — Mamy więcej miejsca. A przede wszystkim poprawiło się jedzenie. To dla nas naprawdę bardzo wiele.

Pytam o możliwości spędzania czasu w Domu.

— Możemy tu robić praktycznie wszystko. Mamy wideo, szachy i inne



nych przebywa z powodu choroby w domu, można przyjmować więcej.

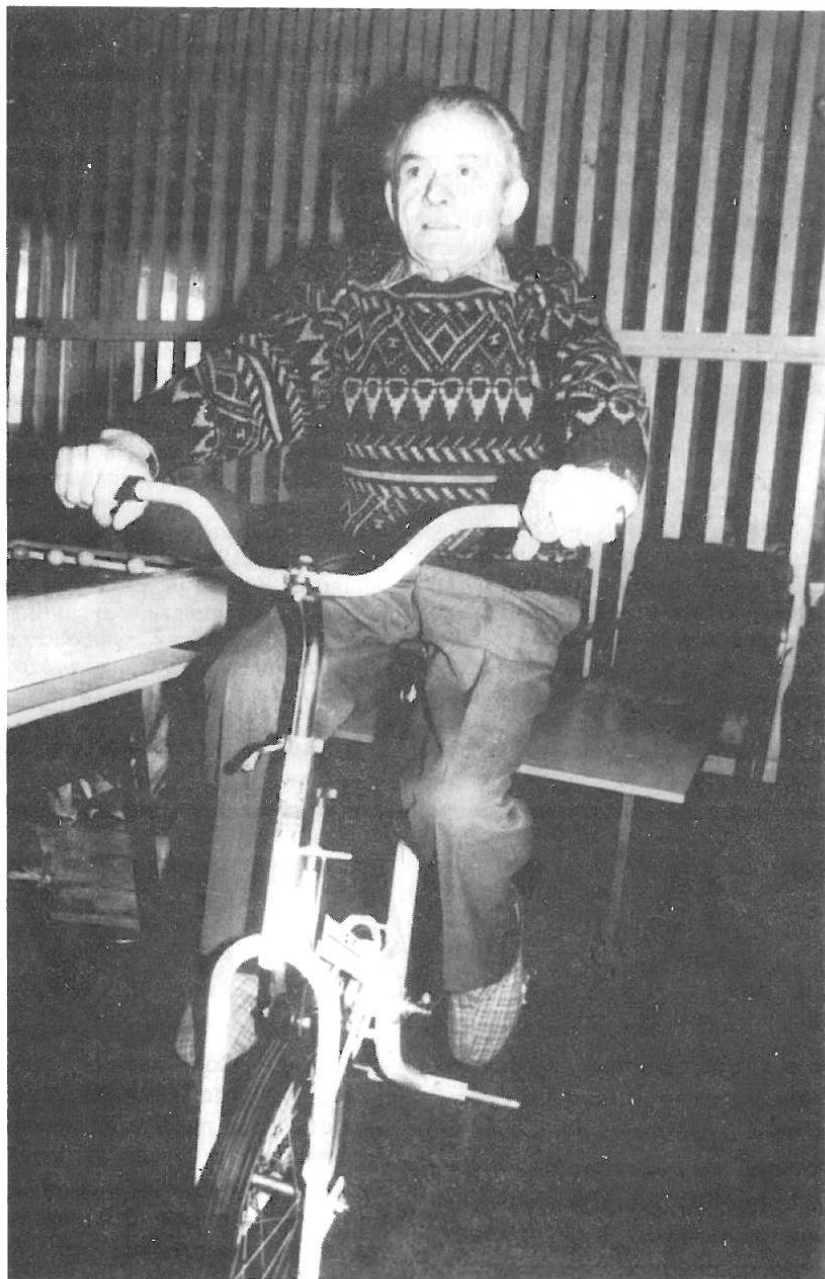
— Kiedy dokonamy już wszystkich przeróbek będziemy mogli przyjąć około 50 osób — dodaje Maria Wrześcińska. — Jedyna rzecz, jakiej nam jeszcze brakuje, to kładka w miejscu gdzie kiedyś był stary most.

Co roku w Domu Opieki organizowane są święta. Zawsze uczestniczy

w nich proboszcz parafii św. Wawrzyńca, a także przedstawiciele władz miasta. W tym roku również odbędzie się takie spotkanie.

Życzymy wszystkim pensjonariuszom Domu Opieki, a także personelowi oraz wszystkim osobom samotnym wesołych, zdrowych i radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

TOMASZ POŁEĆ



możliwości wydzielania pomieszczeń dla osób potrzebujących odpoczynku.

Sytuacja zmieniła się jednak po przeniesieniu biblioteki.

— Teraz mamy większe możliwości — mówi kierownik Domu Opieki **Maria Wrześcińska** — Już mogliśmy stworzyć osobne pomieszczenie na tzw. pokój ciszy, wydzieliliśmy też pomieszczenia na prowizoryczną kuchnię. Do tej pory posiłki były sprowadzane z Gawłowa, z tamtejszej placówki, ale docierały do nas już zimne obiady. Teraz sami staramy się o wszystko, a ponieważ nie mamy zbyt wiele pieniędzy, staram się załatwić to jak najtaniej. Zamówiłam właśnie

gry. Często przyjeżdża lekarz, a więc nie musimy już chodzić do przychodni i wystawać w kolejkach. Ci, którzy chcą, mogą tu przebywać cały dzień, ale w ciepłe dni przyjemniej jest się przejść po powietrzu. Zresztą wielu z nas ma zalecane chodzenie.

— Często robimy sobie potańcówki, mamy magnetofon. Robimy też różne ćwiczenia gimnastyczne.

Pytam czy można tę placówkę porównać z domem.

— Nie można. Tu jest o wiele lepiej.

Z sochaczewskiej placówki korzysta obecnie ponad 30 osób. Wprawdzie Dom przewidziany jest na 30, ale ponieważ część osób tu zarejestrowa-

NA TROPIE BURSZTYNOWEJ KOMNATY

Jak poinformował nas przedstawiciel Krajowego Związku Poszukiwaczy Bursztynowej Komnaty, dokonano ostatnio w archiwum wojewódzkim w Olsztynie niezwykle ważnego odkrycia. Jeden z pracowników, zajmujących się naukowo historią drugiej wojny światowej natrafił na dokument wystawiony w 1945 roku przez władze niemieckie, według którego skrzynie zawierające cenny ładunek, oznaczony kryptonimem „Jantar”, miały być przetransportowane w pierwszych dniach stycznia do jednego z podwarszawskich miasteczek, w którym znajdują się ruiny zamku książąt mazowieckich. Ta, w pierwszej chwili mało znacząca, informacja miała niezwykle istotne znaczenie dla profesora **Aleksandra Mister-Hiper**, zajmującego się historią zaginięcia Bursztynowej Komnaty. Redakcja „Ziemi Sochaczewskiej” skontaktowała się kilka dni temu z profesorem i poprosiła o bliższe informacje na ten temat.

— Według sprawdzonych już przeze mnie informacji — stwierdził profesor **Aleksander Mister-Hiper** — ślady niemieckiego transportu pod kryptonimem „Jantar” prowadziły do Sochaczewa, miasteczka położonego około 50 kilometrów od Warszawy. Kilka tygodni temu nawiązałem kontakt z jednym z niemieckich żołnierzy eskortujących wspomniany ładunek. Zgodnie z jego relacją, skrzynie zostały złożone w tunelu łączącym ruiny sochaczewskiego

zamku z dawnym kościołem o.o. Dominikanów. Wspomniany tunel został zaminiowany oraz zalany wodą. Tak więc wskazana byłaby jego penetracja przez sekcję pletwonurków oraz saperów, celem zbadania, w którym miejscu znajdują się skrzynie złożone w 1945 roku. Gdyby okazało się, że zawierają one bursztynową komnatę, byłaby to sensacja na skalę światową. Jak udało nam się ustalić, ceny ziemi w centrum miasta uległy już w ostatnich tygodniach, a szczególnie w ostatnich dniach gwałtownemu podwyższeniu. Podobno, to dopiero początek...

W ubiegłym roku wzgórzem zamkowym zainteresowali się Szwedzi, którzy chcieli wykupić cały teren. Czyżby chodziło im o Bursztynową Komnatę?

Tyle profesor **Aleksander Mister-Hiper**. Wszystkich zainteresowanych poszukiwaniem Bursztynowej Komnaty prosimy o bezpośredni kontakt z naszą redakcją. Jednocześnie zwracamy się z apelem do wszystkich mieszkańców Sochaczewa o informację na temat tajemniczego transportu oraz lochów łączących górę zamkową z kościołem na terenie miasta.

WIADOMOŚĆ Z OSTATNIEJ CHWILI
Jak poinformował nas rzecznik prasowy burmistrza miasta, grupa pletwonurków i saperów przystąpi do penetracji lochów w dniu 1 kwietnia b.r.

WALDEMAR BRONICZ



SZKLANA

Pani Wiesława P. nie pamięta już, kiedy tak naprawdę zajęła się wróżeniem z kart. Praktycznie od najmłodszych lat wiedziała, że ma zdolności przepowiadania przyszłości.

Dość często potwierdzało to życie. Rodzice i znajomi mówili, że odziedziczyła to po babci. To właśnie jej zawdzięcza, że mogła rozwinąć swoje zdolności. Babcia, kiedy miała wolną chwilę, siadała przy wnuczce, rozkładała karty i przekazywała ich tajemnice. Dla pani Wiesławy nie tylko osoba babci stanowiła największy autorytet. Pamięta, że zwłaszcza w zimowe wieczory schodzili się do ich domu różni ludzie. Wszystkim wróżyła z kart, pomagała w podejmowaniu trudnych, życiowych decyzji. Teraz takich ludzi się nie spotyka.

– Wcześniej, kiedy byłam młoda, – mówi pani Wiesława – nie miałam czasu na te sprawy. Mąż i dzieci były ważniejsze. Dziś mąż nie żyje, dzieci pozakładały rodziny.

Do niedawna pani P. przyjmowała tylko znajomych, ale teraz kiedy ma sporo wolnego czasu, mniej obowiązków, wróżenie stanowi jej jedyne zajęcie. Odczuwa potrzebę pomocy innym.

Przedpokój stanowi małą poczekalnię, zaś w pokoju przyjmuje osoby ciekawe swej przyszłości. Interesantami są przeważnie „znajomi znajomych”. W mieszkaniu pani Wiesławy czuje się specyficzny, tajemniczy klimat. Niesamowite wrażenie robi.

czarny kot, leżący u stóp wróżki. Ciekawe są również inne rekwizyty pracy pani P., na które składają się dwie talie kart, przezroczysta kula, (dostała ją kilkanaście lat temu od znajomego wróżbity z Krynicy) oraz okulary. Dlaczego aż dwie talie kart? Pani Wiesława uważa, że karty się męczą i dlatego niezbędna jest ich zmiana, natomiast szklana kula służy do koncentracji myśli, a za pomocą okularów (zważywszy na wiek pani Wiesławy) może dokładnie zbadać linie życia na lewej dłoni. Człowiek często nie zdaje sobie sprawy, ile można wyczytać z rąk każdego człowieka, przede wszystkim zdolności, cechy charakteru, koleje losu itp.

Wśród grona zainteresowanych przeważają młode dziewczyny, cieka-

we swej przyszłości, najczęściej ze złamanym sercem, studenci, a także osoby starsze – „A nuż ktoś przypadnie do serca”.

Ludzie przychodzą z najróżniejszymi problemami. Czasami pani Wiesława ma wrażenie, że jest psychoanalitykiem. W latach szkolnych psychologia była jej ulubionym przedmiotem.

– Nauka nie idzie w las tylko w nas – śmieje się nasza wróżka – Pamiętam jeszcze może rok temu był u mnie staruszek, może miał 80 lat i wywróżyłam mu, że jeszcze czeka go ożenek z bogatą wdową. Do tej pory sama jestem ciekawa czy faktycznie tak się stało. Być może zaślepiony własnym szczęściem zapomniał łaskawie mnie o tym poinformować. Jest

KULA!



jeszcze jedno zdarzenie warte uwagi. Na jesieni ubiegłego roku przyszli do mnie rodzice młodej dziewczyny, aby dowiedzieć się o „zaginionej” dwa lata wcześniej córce. Zaznaczam że była pełnoletnia, skończyła szkołę zawodową i wyjechała w Polskę, zostawiła tylko list. Po długiej chwili koncentracji i ułożeniu kart, wiedziałam, że niebawem wróci do domu. I tak się rzeczywiście stało. Później od znajomych dowiedziałam się, że marnotrawna córka wróciła na dobrą drogę, i w niedługim czasie wyszła za mąż. Skończyły się rodzinne kłopoty.

Pani Wiesława zapytana, czy mówi wszystko to co „pokazują” karty, zdecydowanie odpowiedziała, że tak, ale pozostaje sprawa psychiki drugiego człowieka. Stara się wczuć w sytuację, chodzi o rodzaj przekazywanej informacji dotyczącej przyszłości. W takiej chwili trzeba jak najdelikatniej udzielić wskazówek. Często ludzie sami „otwierają” się przed panią Wiesławą. Wychodzą na jaw najbardziej ukrywane kłopoty i marzenia. Cieszy ją, że przynajmniej mogą wypowiedzieć swoje żale, nadzieje itp.

Na Zachodzie jest to czymś normalnym. Wystarczy wziąć jakiekolwiek czasopismo zagraniczne. Ich adresy i telefony są na porządku dziennym.

– Czasami słyszę od znajomych, że w Warszawie na takim wróżbiarstwie – dodaje pani P. – można zbić niezły interes. Zgadza się, interes interesem, ale czy od każdego można wziąć pieniądze. I czy te pieniądze są w końcu najważniejsze w życiu !!! Ja przyjmuję tylko sumy symboliczne, zazwyczaj dla sprawdzenia wróżby. A sprawdzają się one zwłaszcza w piątki.

AGNIESZKA MATUSIAK

Z WIZYTĄ W TV

Wchodzę do budynku, który dla wielu ludzi jest pełnym tabu, czymś nieosiągalnym nawet w marzeniach. Gmach Telewizji Polskiej przy placu Powstańców Warszawy 7, jest pilnie strzeżony przed wstępem obcych. Nawiązuję krótką wymianę zdań z montażyстами programu Telewizyjny Kurier Województw, z moich obserwacji wynika jasno że jest to żmudna i bardzo ciężka praca. Na ekranie magnetowidu kilkanaście razy pojawiła się hafciarzka i rzeźbiarka ludowa opowiadająca o swej pracy i wysiłku twórczym. Za każdym razem słyszę jej słowa... końcowy odlew w gipsie. Cięcie.

TKW, podobnie jak „Ziemia Sochaczewska” jest organem

lokalnym, porusza sprawy ważne, i interesujące ludzi objętych zasięgiem jego oglądalności. W czasie, gdy oglądamy „Kurier Warszawski”, mieszkańcy chełmskiego, zamojskiego i bielsko podlaskiego w poniedziałki i w piątki pasjonują się swoimi nowinkami. W środę czas przychodzi na płockie, włocławskie i ciechanowskie.

Jeden z montażyistów powiedział:

– Podobnie jak „Ziemia Sochaczewska” jesteśmy organem lokalnym, emitujemy program z tego samego studia co „Kurier Warszawski” i jakoś nam się współpraca układa. Codziennie w kraj wyruszają dwie ekipy filmowe z zamiarem zdobycia

ciekawych reportaży, wywiadów, relacji z wystaw, teatrów. Prowadzimy rozmowy z ciekawymi ludźmi, nie pozostajemy głusi na prośby i listy, staramy się zawsze interweniować. Na dzisiejszy półgodzinny program mamy 14 materiałów i 6 wejść studia na antenę. Tak samo moim jak i twoim zadaniem jest informowanie, czyste informowanie – co w naszym przypadku jest utrudnione ze względu na duże odległości studia od miejsca nagrywania relacji.

Wychodzę z pokoju, zostawiam montażyistów przy pracy. Mijam maleńki pokój przy klatce schodowej. Przez otwarte goście drzwie widzę red. Rumniaka, panią Szpetkowską i Tytus-

-Ogrodnik, ktoś dzwoni, ktoś pisze, myśli, red. Zieliński gdzieś wyszedł, mija mnie w drzwiach. Pomieszczenie obok to pokój wydania, z którego na wizji pokazuje się zgubione dokumenty, szaszetki, reklamówki itp. Tu także jest kilka osób z ekipy Kuriera, śmiechy, luźne rozmowy, dowcipy, opowiadania o trudach codziennego życia. Zupełnie inni ludzie przed kamerą, a inni na luzie przy kawie.

Po tej wizycie zatęskniłem do lokalnej TV, naszej miejscowej która prezentowałaby nasze kłopoty, smutki, radości. Na razie mogę tylko pomarzyć, bo ciągle brakuje nam tych kilku tysięcy osób do stanu gdy prywatna TV stała by się opłacalna. Może za kilka lat spełnią się sny.

D.W.

DROGI

Na naszej ulicy mieszkała rodzina **Bonbrychów**. Najstarsza ich córka Halina współpracowała z Niemcami jako urzędniczka żandarmerii. Żandarmi odwozili ją samochodem do domu z całymi paczkami masła i innych artykułów żywnościowych zabranych Polakom. To ona oskarżyła między innymi swego stryja Bronisława. Wywieźli go do Oświęcimia i tam zginął. Po wojnie uciekli razem z Niemcami. Tam poznał oficera amerykańskiego i wychodzi za niego za mąż. Po paru latach przyjeżdża do Polski w dniu 1 maja 1946 roku. Zostaje przez MO aresztowana i na interwencję Ambasadory Amerykańskiej zwolniona pod warunkiem, że szybko opuści granice kraju.

W związku z nowymi zadaniami, pracy ciągle mi przybywa. Jest to okres ciągłych aresztowań w Warszawie. Ludzie są tam „spaleni”, przyjeżdżają do nas. My z kolei wyrabiamy im kenkarty na nowe nazwiska. Znajdujemy im kwatery i zapewniamy miejsca pracy. „Lech” idealnie podrabia kenkarty, które dostarcza inż. **Edward Bodnar**. Dowody te są z podpisami starosty **Szoja**. Wystarczy tylko przykleić zdjęcie i przyłożyć gałę czyli pieczętkę oraz wypełnić je na właściwe nazwisko. Pieczętka jest tak podrobiona, że sam starosta nie rozpoznaje fałszerstwa. Ja w swoim domu posiadam aż 500 szt. kenkart z podpisem **Szoja**.

Mamy całe rodziny, którym potrzeba przyjść z pomocą. Jedną z takich rodzin jest por. **Jerzy Chlebowski-Dyjakowski** z żoną i dzieckiem. Ucieka on z masakry w Bydgoszczy. Tam była duża wyspa w organizacji. Niemcy zdziesiątkowali ludność polską. Jemu z żoną udało się uciec. Był poszukiwany. Przybrał nazwisko zamordowanego brata żony, zabierając jego dokumenty. Zaszył się na wsi i nie ufał nikomu. Pieniądze jakie z sobą miał szybko się skończyły i cierpiał niedostatek. Dowiedziałem się o jego

losie. Początkowo był nieufny i unikał ludzi. Wystarałem się dla niego o pracę i mieszkanie. Zamieszkał przy Fabryce Chemicznej Boryszew. Żona jego była portierem, on magazynierem w suszarni owoców i ziemniaków. W fabryce tej nie mieliśmy dotąd swego człowieka. Po pewnym czasie zostaje zaprzysiężony, przybierając ps. „Irys”. Zostaje skierowany do współpracy z „Młotem” w wywiadzie.

Do Sochaczewa zaczyna przyjeżdżać inspektor kpt „Bronisław”. Odbiera on przysięgę od por. **Wacława Sosnowskiego** ps. „Narcyz” zwany przez dzieci „Pomidorek” od wiecznych czerwonych policzków i ta nazwa pozostała przy nim. On zostaje drugim zastępcą i przejął część moich obowiązków. Drugi porucznik, nauczyciel z zawodu, **Władysław Fronczek** „Młot” przejął obowiązki szefa wywiadu. Przybyło nas już paru oficerów, a więc i pracę można było już podzielić. Wywiad został kompletnie obsadzony. Nad całością czuwał „Młot”, który śledził też ruchy wojsk niemieckich w Dachowej, Kozłowie Szl. – **Mroczek**, **Aleksander Kalinowski**, dworzec Sochaczew – **Szkup** i **Walczak**, poczta – **Skurzyński**, arbeitand – **Malinowski Edward**. Duże usługi oddał nam **Skurzyński**. On przechwytywał listy z poczty adresowane do żandarmerii i starostwa, które przechodziły przez naszą cenzurę. Pewnego razu przyniósł list adresowany do żandarmerii donoszący, że jeden z moich ludzi, **Stanisław Krakowiak**, należy do organizacji i posiada zakopaną broń z załączonym opisem miejsca. Oczywiście zaraz zawiadomiłem Krakowiaka dając mu ten list do przeczytania. Poznał pismo i wiedział kto na niego zrobił donos – zatrzymał to dla siebie. Natychmiast przechował broń i odtąd był ostrożniejszy.

Po zamieszkaniu u mnie „Wujcia” zebrania sztabu odbywały się regularnie co tydzień. Na jednym z posiedzeń **Matczak** powia-

domił nas, że **ONR** i **SN** chcą się z nami połączyć. Po dyskusji postanowiliśmy zaprosić ich na następne posiedzenie. Przyszli **Eugeniusz Żukowski** i **Pilaciński**. Do sztabu przyjęliśmy **Żukowskiego** i postanowiliśmy, że oddziały ich będą częścią naszych, kontrolowane przez d-cę sztabu, a w razie akcji zbrojnej przejdą pod jedno dowództwo.

W tym okresie miałem często inspekcje z Okręgu, a szczególnie interesował ich „Zbyszek” i jego praca. Najczęściej przyjeżdżali „Jan” i „Leon”. W końcu na odprawę Okręgu w dniu 15.08.1941 roku wezwani zostali „Zbyszek” i „Narcyz”. W tym dniu „Zbyszek” został odwołany, a jego miejsce

zajął „Narcyz”. Na pierwszej odprawie sztabu „Narcyz” na swoje miejsce powołał **Żukowskiego**. W tym okresie na terenie Sochaczewa zaczynają się większe akcje sabotażowe: jak palenie siana, stert ze zbożem, wagonów z transportem wojskowym itp. A było to tak: Niemcy zgromadzili olbrzymie ilości prasowanego siana na zapleczu pomieszczeń piekarza **Gruberskiego** przy ul. Wiśniowej. „Lech” postanawia zniszczyć to siano. W stoiku umie-

nadpalone i zlane mocno wodą nie nadawało się do użytku, wezwali komendanta do siebie i kazali podać przyczynę pożaru. Ten z humorem powiedział, że siano musiało być wilgotne sprasowane i po składowaniu zaparzyło się wywołując pożar. Niemcy w to uwierzyli. Na straży tyłu było Niemców i nikt nie odchodził ani na chwilę, a więc nie mógł i nikt podpalić. Na tym dochodzenie zakończono.

WOJCIECH PIORUN
ps. „Błitek”
cdn

WOJNY 4

zajął „Narcyz”. Na pierwszej odprawie sztabu „Narcyz” na swoje miejsce powołał **Żukowskiego**.

W tym okresie na terenie Sochaczewa zaczynają się większe akcje sabotażowe: jak palenie siana, stert ze zbożem, wagonów z transportem wojskowym itp. A było to tak: Niemcy zgromadzili olbrzymie ilości prasowanego siana na zapleczu pomieszczeń piekarza **Gruberskiego** przy ul. Wiśniowej. „Lech” postanawia zniszczyć to siano. W stoiku umie-

nadpalone i zlane mocno wodą nie nadawało się do użytku, wezwali komendanta do siebie i kazali podać przyczynę pożaru. Ten z humorem powiedział, że siano musiało być wilgotne sprasowane i po składowaniu zaparzyło się wywołując pożar. Niemcy w to uwierzyli. Na straży tyłu było Niemców i nikt nie odchodził ani na chwilę, a więc nie mógł i nikt podpalić. Na tym dochodzenie zakończono.

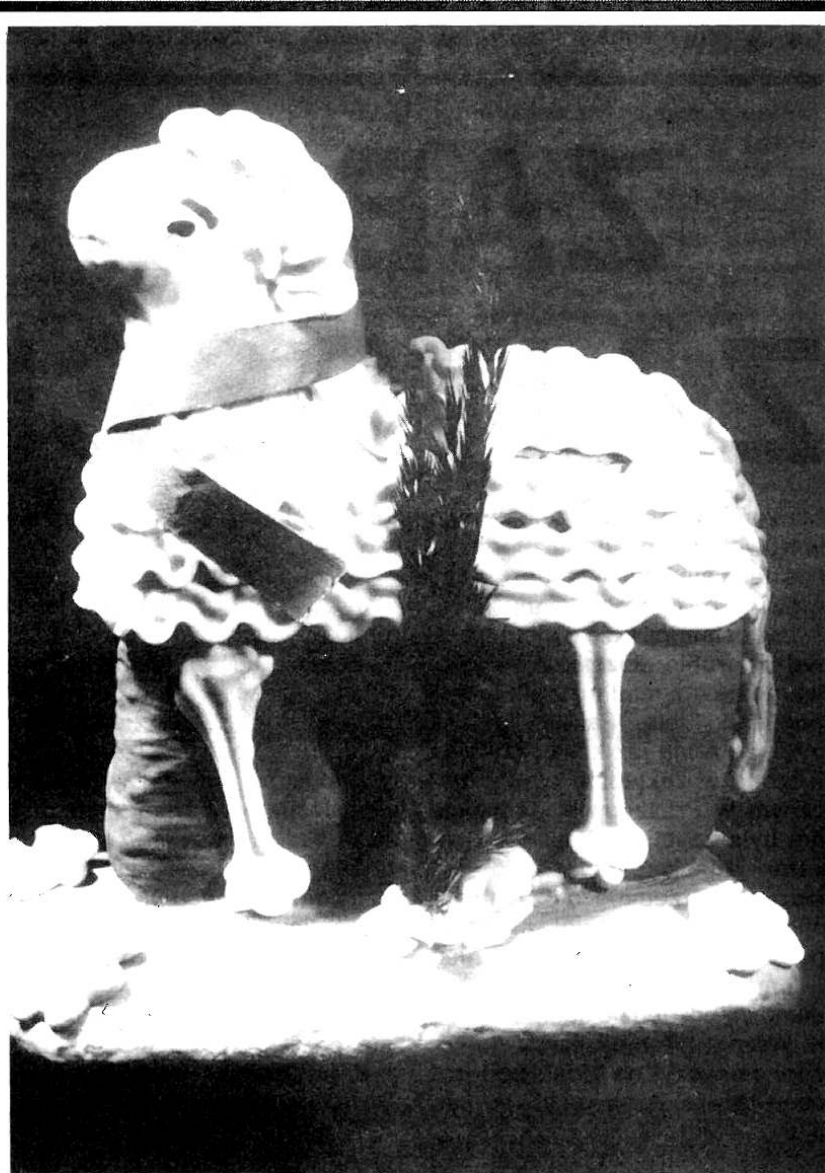
WOJCIECH PIORUN
ps. „Błitek”
cdn

BARANKI, PISANKI...

...kukłę Marzanny, gaik zielony i wiele innych eksponatów związanych z tradycją Świąt Wielkiejnocy można do końca kwietnia obejrzeć w sochaczewskim muzeum. Wystawa „Zwyczaje Wielkanocne

w Polsce” pochodzi ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie. Do jej zwiedzania zapraszamy wszystkich mieszkańców naszego miasta.

leo



W nocy z 14 na 15 stycznia jadącego fiatem 125p Jerzego F. zatrzymał patrol policyjny. Po rutynowym sprawdzeniu dokumentów policjantowi wydało się, że poczuł od kierowcy alkohol. Zaproszono go więc do samochodu policyjnego i po wykonaniu badania przypuszczenie to potwierdziło się. Sierżant Karol J. polecił Jerzemu F. oraz jego dwom kolegom zepchnięcie samochodu pod dom. Radiowóz wolno jechał z tyłu. W ten sposób dotarli w okolice sklepu przy ulicy Wojska Polskiego.

Od tego momentu są już dwie wersje wydarzeń.

WERSJA I

– Kiedy stanęliśmy pod sklepem z radiowozu wysiadł ten policjant, który mnie zatrzymywał – mówi Jerzy F. – Zapytał mnie, czy bardzo zależy mi na prawie jazdy. Powiedziałem, że tak. Wtedy on zapytał, ile mogę dać. Miałem przy sobie 100 tysięcy, ale on stwierdził, że muszę jeszcze dodać co najmniej 400 to wtedy będziemy mogli pogadać. Nie miałem tyle. On powiedział, że jak chcę odzyskać dokument to muszę przyjść przed 8 rano do komendy. Tak też zrobiłem. Przed komendą stał Żuk i do niego wsiedliśmy. Tam powiedziałem mu, że mam tylko 200 tys. i więcej nie mam skąd wziąć.



ŁAPÓWKA

On oddał mi prawo jazdy, a pieniądze wsadziłem mu do kieszeni.

WERSJA II

– Po dokonaniu kilku rutynowych kontroli w różnych punktach miasta zatrzymaliśmy na ulicy

Traugutta fiata 125p – twierdzi sierżant Karol J. – W czasie rozmowy poczułem od kierowcy alkohol. On się zresztą przyznał, że wypił jedno półlitrowe piwo. Sprawdzenie na probierzu potwierdziło to. Zabrałem mu doku-

menty, kluczyki zaś zostawiłem w stacyjce, gdyż bez nich nie można było poruszać kierownicą. Kazałem mu zepchnąć samochód pod dom. Pomagali mu w tym koledzy. Koło sklepu, przy ulicy Wojska Polskiego, zaczął mnie prosić o oddanie prawa jazdy, proponując w zamian 200 tys. złotych. Odmówiłem. Zaproponował 500. Odmówiłem również. Wtedy zaczął mnie przekonywać, że prawo jazdy jest mu niezbędne, że ma chorą matkę. Powiedziałem, żeby przyszedł na komendę rano przed 8 to się zastanowię. Przyszedł zgodnie z umową. Poszliśmy porozmawiać do Żuka. Tam oddałem mu dokumenty i powiedziałem, że nie chciałbym spotkać się z nim następnym razem w podobnych okolicznościach. On podziękował i wetknął mi do kieszeni kilka banknotów. Nawet ich nie liczyłem. Dopiero w domu stwierdziłem, że jest tego 200 tysięcy złotych. Chciałem mu to oddać następnego dnia.

Tyle uczestnicy zdarzenia. Faktem jest, że łapówka została przyjęta. Funkcjonariusza usunięto już z policji, a ponadto sprawa trafi do sądu. Na ławie oskarżonych zasiądą zarówno Jerzy F. jak i Karol J. Grozi im od 1 do 10 lat pozbawienia wolności.

typ

ZABIĆ Z LITOŚCI

Małżeństwo Anny i Józefa W. było w Nowej Suchej znane z tego, że coś tam się nie układało. Plotki mówiły o chorobie umysłowej Anny, ostatnio także o nieuleczalnej chorobie Józefa. Pewności wpradzie nie miał nikt, ale ludzie pogadać lubią. Faktem jednak było, że Anna już kilka razy była leczona w zakładzie psychiatrycznym w Pruszkowie. Jednakże nie była zbyt szkodliwa. Czasami jednak można było wyraźnie dostrzec nieco dziwne zachowanie. Najczęściej, niedługo po tym, wyjeżdżała na leczenie.

2 marca chorego Józefa W. postanowił odwiedzić sąsiad Zenon K. Wszedł do mieszkania i w kuchni zauważył na łóżku półleżącego Józefa. Pozycja była bardzo nienaturalna, a kiedy Zenon K. podszedł bliżej, spostrzegł na

głowie ślady krwi. Obok siedziała Anna W.

– Coś ty zrobiła?

– Dostał tak, że już musi umrzeć – usłyszał odpowiedź.

W kącie kuchni leżała zakrwawiona część kieratu, której W. używali do tłuczenia ziemniaków. Jak się potem okazało, ślady ziemniaków były także na pościeli łóżka, w którym znaleziono Józefa, a także w jego włosach.

Zenon K. natychmiast sprowadził pomoc, a następnie powiadomił policję. Wszczęto śledztwo.

Annę W. zabrano do specjalistycznego szpitala psychiatrycznego w Pruszkowie, gdyż okazało się, że była jego pacjentką. Była też leczona w sochaczewskiej Poradni Zdrowia Psychicznego.

Tymczasem 12 marca Józef W. zmarł, nie odzyskując przytom-

ności. W tej sytuacji wszczęto śledztwo o zabójstwo. I tu rodzi się pytanie: jak zakwalifikować czyn Anny W. i jak określić zakres jej odpowiedzialności. Nie udało się bowiem uzyskać zeznań od chorej kobiety. Wydaje się konieczne przeprowadzenie badań przez biegłych sądowych, które pozwoliłyby określić, czy może ona zeznawać, czy też nie. Pozostaje także otwarta kwestia wiarygodności jej zeznań.

Biegli muszą też określić, na ile świadoma popełnionego czynu była Anna W.. Być może nieco światła rzuci na sprawę przesłuchanie 14-letniego syna W.

Bez odpowiedzi chyba jednak pozostanie pytanie czy Anna zabiła męża z litości, czy z innego powodu. A jeśli z litości, to czy prosił on o to, czy też potrzeba taka istniała jedynie w wyobraźni Anny W.

typ

ZOSTANĄ UKARANI

W jednym z poprzednich numerów Ziemi Sochaczewskiej pisaliśmy o tragicznym wypadku w Nowej Suchej. Zginął tam 14-letni Tomek.

Jak się dowiedzieliśmy, przeciwko sprawcom tragedii skierowano akt oskarżenia i sprawa wkrótce trafi do sądu. Na ławie oskarżonych zasiądą Wojciech Z.

Marek M. i Mirosław G., który pomagał usunąć ślady wypadku. Grożą im kary pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

Niestety Tomkowi nie przywróci to życia, ale może kary te staną się przestrogą dla niefasobliwych kierowców, którzy lekkomyślnie siadają za kółko pod wpływem alkoholu.

typ



HURTOWNIA KONFEKCJI **BLIMAR**

z siedzibą w Piasecznie ul. Sękocińska 13 rozpoczęła sprzedaż Filii Hurtowni Sochaczew ul. Kopernika 11a tel. 224-60 od dnia 16.03.1991 roku.
Oferujemy atrakcyjne towary krajowe i zagraniczne.

Zapraszamy.

(ZS-104)

NIE KUPUJ TOMBAKU !!!

Gwarantowane wyroby ze złota kupisz w komisie
Sochaczew Plac Kościuszki PAWILON NR 15 (przy Cepelii)

(ZS-102)

OGŁOSZENIA DROBNE

★
Star skrzynia-wywrotka podejmie ciężką pracę.
Więckowski Czesław Butki Piaseckie 3 96-516 Szymanów.

(ZS-95)

★
Sprzedam ziemię 1,72 h. ul. Przylasek, Sochaczew tel. 247-70.

(ZS-96)

★
Żaluzje Kozłowski 258-20.

(ZS-98)

★
Pilnie sprzedam 5 mórg ziemi. Jacek Dmoch Kozuski Parcel 66.

(ZS-101)

★
Sprzedam 126p 1989r. tel. 258-73.

(ZS-105)

HURTOWNIA „MARS”

Sochaczew ul. Lubiejewska 3

poleca papierosy krajowe i importowane oraz napoje chłodzące w puszkach i butelkach plastikowych 1,5 l. Czynne codziennie od 9⁰⁰ do 19⁰⁰, w soboty od 8⁰⁰ do 14⁰⁰. tel. 254-96.

(ZS-100)

SPRZEDAM DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ w Sochaczewie

ul. Spółdzielcza 6 oraz Stara 200. Rutkowski Edward Bramki 155 koło Błonia (przy stacji Boża Wola).

(ZS-103)



IDEAL TRADE CO.

Sklep firmowy
ul. Staszica 48 oferuje:

- odzież ■ obuwie
- kosmetyki ■ zabawki

Towary zimowe i nie tylko!
od 20% do 40% taniej.

Ponadto ogłoszenie to
uprawnia do zakupu towarów
z 5% bonifikatą
w naszym sklepie.

(ZS-99)

AGENCJA HANDLOWA

RAPID

oferuje preparat biologiczny BIO-7, który:

- neutralizuje zawartość szamb domowych
- likwiduje nieprzyjemny zapach
- czyści przewody kanalizacyjne
- zmniejsza częstotliwość wywożenia lub całkowicie je eliminuje
- jest prosty w użyciu i tani

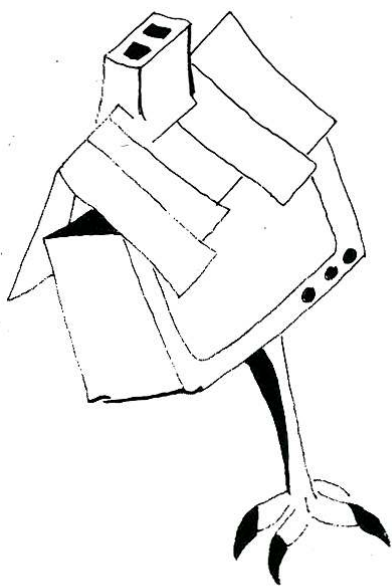
Zamówienia należy kierować:

A. H. Rapid 00-021 Warszawa
ul. Rutkowskiego 7/9

tel. 27-29-89 lub 26-24-51, telex 81-78-86 lub 81-65-78

(ZS-97)

ZAPRASZAMY DO REKLAMY
tel. 220-79



Programy stałe

PROGRAM I

16.00 Wiadomości
17.15 Teleexpress
19.30 Wiadomości

PROGRAM II

18.00 Program lokalny
21.30 Panorama dnia

PIĄTEK 29.03

PROGRAM I

7.40 Express Gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Szkoła dla rodziców. 10.00 „Kariera Nikodema Dyzmy” (7) serial TP. 11.00 Aktualności telegazety. 14.55 Program dnia. 15.00 „Pogranicze” (5) „Pociąg do Olsztyna” fil. dok. 15.30 Panorama światowego sportu. 16.10 Miniatury klawesynowe gra W. Kosiewicz. 16.20 Dla dzieci: Lizak. 16.45 Dla najmłodszych – Ciuchcia. 17.05 Język angielski dla najmłodszych. 17.35 Raport. 18.00 „Kariera Nikodema Dyzmy” (7) serial TP. 19.00 Wołanie moje – pieśni wielkopostne. 19.15 Dobranoc – „Bouli”. 20.05 Cezary Franck – Preludium, Fuga i Wariacja – h-moll. 20.15 Droga Krzyżowa w Koloseum prowadzona przez papieża Jana Pawła II – Transmisja z Watykanu. 21.30 „Miasteczko Twin Peaks” film prod. USA. 22.20 Święta w „Jedynce”. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Miodopój – progr. poetycki. 23.30 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Wyspa dzieci” – serial prod. angielskiej. 9.10 „Santa Barbara” ser. USA. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 11.00 „Wiara malutka” – film o księdzu Janie Twardowskim. 11.45 Pieśni wielkopostne. 12.10 Droga Krzyżowa w Górce Klasztornej. 12.35 Program dnia. 12.40 Przegląd prasy. 12.45 Legendy filmu: Meryl Streep. 13.40 Express gospodarczy. 14.00 CNN. 14.10 Nabożeństwo Wielkopiątkowe z kościoła Ewangelicko-Augsburskiego Św. Ducha w Orzeszu. 15.10 „Wyspa dzieci” serial prod. angl. 16.05 Pieśni Wielkopostne. 16.30 „Śladami Chrystusa” (3) „Jerozolima” – film dok. 17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” serial prod. australijskiej. 18.00 – 21.30 Program regionalny. 21.45 Sport. 21.55 Dialogi ze śmiecią – widowisko. 22.20 Legendy filmu – Meryl Streep. 23.15 Johann Sebastian Bach – Wielka Msza h-moll cz.I. 0.15 CNN. 0.25 Zakończenie programu.

SOBOTA 30.03

PROGRAM I

7.00 Magazyn informacyjno-gospodarczy. 7.45 Tydzień na działce. 8.15 Misterium – o zespole Radziszczoki. 8.35 Ziarno – progr. Red. Kato-

PROGRAM TELEWIZYJNY 29.03 - 4.04.1991

lickiej dla dzieci i rodziców. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Dla młodych widzów: „Kubuś Puchatek” – film anim. prod. USA. 10.45 Język angielski dla najmłodszych. 10.50 Na zdrowie – magazyn rekreacyjny. 11.10 Lommel – Żołnierze gen. Maczka. 11.35 Organy polskie Bazylika Mniejsza pw. Nawiedzenia NMP w Świętej Lipce. 12.05 Aktualności telegazety. 12.10 Ginące zawody: sztuka wyplatania film dok. 13.00 Muzyczny portret Jana Krenza. 13.30 Zamarznęte sny – reportaż. 14.00 Walt Disney przedstawia. 15.15 Podróże na Kresy – Bar (1). 15.40 Mozart w Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II. 16.30 „Droga” film dok. 16.50 Gdy myślę – Ojczyzna – pr. dok. 17.30 Wiek aktorów – progr. public. kulturalnej. 18.00 Telewizjer. 18.20 Mała Polska film dok. 18.50 Z kamerą wśród zwierząt. 19.15 Dobranoc: „Domel”. 20.05 „Ostatnie metro” dramat psych. prod. franc. 22.15 Kontra...Punkt – przegląd wydarzeń krajowych. 22.40 Sportowa sobota. 23.10 Wiadomości wieczorne. 23.25 Jutro w programie. 22.50 Program rozrywkowy. 23.30 „Łowca Androidów” film s-f prod. USA. 1.25 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.25 Kaliber – magazyn wojskowy. 7.55 Powitanie. 8.00 CNN – Headline News. 8.10 „Kapitan Planeta i Planetarianie ser. anim. 8.35 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.50 „Cudowne lata” serial prod. USA. 11.45 W świecie ciszy. 11.35 Program dnia. 11.40 Psalm codzienny, czyli radość o poranku – koncert poświęcony J. Kofcie. 12.30 Zwierzęta świata. 13.00 5 – 10 – 15 progr. dla dzieci i młodzieży. 14.00 Studio Tajemnic – Życie przed życiem. 14.30 „Z głębokości serca” – psalmy Dawida śpiewa K. Krawczyk. 15.30 „Santa Barbara” serial prod. USA. 17.00 Wielka gra. 18.30 Zimny Żal. 19.00 yspa – Dom Św. Kazimierza – reportaż. 19.15 Zaproszenie do „Dwójki”. 19.30 Galeria Dwójki. 20.00 Myślenie Norwidem – rec. J. Zielenika. 20.30 Recital P. Gintrowskiego. 21.00 Okrutne morze – reportaż. 21.45 Słowo na niedzielę. 22.10 „Nobel Hause” serial prod. angielskiej. 23.40 Johann Sebastian Bach – Wielka Msza (2). 0.40 CNN – Headline News. 0.50 Program na niedzielę.

NIEDZIELA 31.03. Wielkanoc

PROGRAM I

7.00 Witamy o siódmej. 8.00 Tajemnice naszych kwiatów. 8.30 „Rodzice, miejcie się na baczności” cz. I – film prod. USA. 10.30 Msza Święta Zmartwychwstania – transmisja z Rzymu. 12.40 Telewizyjny Koncert Życzeń. 13.25 Teatr Młodego Widza „Milusińscy”. 14.15 Cywilizacja Pacyfiku – reportaż E. Lewandowskiej. 14.45 Smak życia – progr. M. Snakowskiej. 15.25 Podróże na Kresy – Bar (2). 15.45 W starym kinie „Przeor Kordecki – obrońca Częstochowy” – film prod. polskiej. 17.30 „Dzieło, opowieść o Laskach” – fil. dok. 18.10 Studio sport. 19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia – „Chip Dale”. 20.05 „Jenny” (1) – serial prod. angielskiej. 21.05 Kabaret Olgi Lipińskiej „Wesołych świąt”. 21.55 Sportowa niedziela. 22.25 Światowe nagrody muzyczne Monte Carlo '90 (1). 23.00 „Po tragedii Puzosjona” – film prod. USA. 1.00 Jutro w programie.

PROGRAM II

7.50 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących). 8.25 Film dla niesłyszących: „Jenny” serial prod. angielskiej (1). 9.25 Powitanie. 9.30 Program lokalny. 10.00 CNN – Headline News. 10.30 „Królowa śniegu” cz. I – widowisko dla dzieci. 11.45 Express Dimanche. 12.00 PKF. 12.10 „Harold Lloyd” cz. I – film dok. prod. USA. 13.10 100 pytań do... 13.50 Na planie filmu „Taniec z wilkami” – film dok. prod. USA. 14.20 Kino familijne: „Anna – balerina” film prod. niemieckiej. 15.15 Gwiazdy świecą nie tylko wieczorem – rodzina Niesiołowskich. 16.15 Godzina z... 17.15 Studio Sport. 17.30 Bliżej świata. 19.00 Kaczuch-show – recital zespołu „Trzeci Oddech Kaczuchy”. 19.30 Galeria 38 milionów – Malarstwo S. Wiśniewskiego. 20.00 Przeboje

Bogusława Kaczyńskiego „Lańcut moja miłość”. 21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”. 21.45 „Czarodziejskie chwile” – film fab. prod. USA. 23.20 CNN. 0.30 Zakończenie programu.

PONIEDZIAŁEK 1.04.

PROGRAM I

8.55 Program dnia. 9.00 „Rodzice miejcie się na baczności” cz.II-ost. – film prod. USA. 10.35 „Rzykanci” (1) – film dok. prod. hiszp. 11.30 Mieczysław Horszowski – nestor pianistów świata – prog. tel. japońskiej. 12.30 Teatr dla dzieci – „Rozumne rzeczy”. 13.30 Wilkołaki – legenda i rzeczywistość. 13.55 „O miłości i... przemianach” śpiewa S. Toczyńska. 14.25 Interes czysty jak woda – prog. W. Karwata i A. Pankiewicza. 14.55 Powrót do Finlandii – reportaż. 15.20 Podróże na Kresy – Stanisławów. 15.40 Cygańska pieśń Papuszy – film G. Dubowskiego. 16.50 Alf (3) – Z prezydentem poproszę. – serial prod. USA. 17.30 „Kim jest ta dziewczyna” film prod. USA. 19.05 Dobranoc: „Walt Disney przedstawia”. 20.05 Teatr telewizji Marian Hemar – „Firma”. 21.35 Szopka w jasku – M. Wolski. 22.25 Światowe nagrody muzyczne. 22.55 Zakończenie.

PROGRAM II

8.55 Powitanie. 9.00 agazyn twlewisji śniadaniowej. 10.00 CNN. 10.15 Śmigus w Wilamowicach – reportaż. 10.35 „Królowa śniegu” (2) – widowisko dla dzieci. 11.05 Co i jak pijali marynarze – reportaż. 11.25 Polska baba. 12.00 Harold Lloyd (2) – film dok. prod. USA. 13.00 Poznać siebie, czyli spotkania w czwartym wymiarze – reportaż. 13.40 Wspaniały świat Braci Grimm – film fab. 15.45 Program dnia. 16.00 „Połowy na rzece wspomnień” cz.I – J. Waldorff. 16.45 Ojczyzna –Polszczyzna. 17.00 Spirytuals Gala – koncert Jessie Noran i K. Battle. 18.30 25-lecie Teatru Stu. 19.30 Zwyczajnie o obrzędach – Śmigus w kamienicy. 20.00 Benefis I. Santor. 21.45 „Opowieści o Jayne Mansfield. 23.20 Za chwilę dalszy ciąg programu (cykliczny progra satyryczno-rozrywkowy. 23.50 CNN. 24.00 Zakończenie.

WTOREK 2.04

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 To się może przydać – magazyn poradniczy dla pań. 9.55 Film fab. 10.25 Aktualności telegazety. 15.55 Program dnia. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla dzieci: Tik – Tak. 16.50 Kino Tik – Taka: „Misia Yogi wyprawa po skarby”. 17.35 Laboratorium – precyzja. 18.00 10 minut. 18.10 Teatr tańca według Hanuszkiewicza – film dok. 19.15 Dobranoc: Hej Bun Bu! 20.05 „Labędzi śpiew” film fab. prod. pol. 21.30 Listy o gospodarce. 22.10 Taniec życia – progr. rozrywkowy. 22.35 Wiadomości wieczorne. 22.50 Wódka pozwoli żyć – progr. H. Wasilewskiej. 23.10 Jutro w programie. 23.15 Język francuski (18). 23.45 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica sezamkowa”. 9.10 „Santa Barbara” serial prod. USA. 10.00 CNN. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Powitanie. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Archiwum Neptuna. 16.30 agazyn ekologiczny. 17.00 Wielkie podróże (2) serial dok. prod. amer. ang. 18.30 Modlitwa wieczorna. 18.50 Publicystyka. 19.30 Język angielski (52) 20.00 Aryl – Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. 21.00 Teatr, czyli świat – z H. Winiarską rozmawia A. Żurowski. 21.45 Sport. 21.55 Akademia Polskiego Filmu „Robinson Warszawski” film fab. 23.15 CNN. 23.25 Zakończenie programu.

ŚRODA 3.04

PROGRAM I

7.40 Express gospodarczy. 8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole.

9.35 Przyjemne z pożytecznym. 10.00 „Dynastia” (77) serial prod. USA. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 „Opowieści książeczki Lilivati”. 12.15 Przygody kapitana Remo. 12.30 Sylwetki historyczne – Hugo Kołłątaj. 13.00 Człowiek i środowisko – czy nie zabraknie na wody. 13.30 Spotkania z literaturą – publicystyka epoki Oświecenia. 14.05 Agroszkola. 14.35 Ekonomia dla rolnika. 14.45 Chemia – krzyżówka chemiczna. 15.00 „Świat roślin – Droga do świata” serial przyrod. prod. czechosł. 15.25 Uniwestytet naukowy. Matematyka w szkole podstawowej – Klasa VII. 15.55 Program dnia. 16.10 Video-Top. 16.20 Kino nastolatów: „Jeden rok w pewnej szkole” (12) serial prod. czechosł. 16.45 Dla młodych widzów: Sami o sobie. 17.35 Biznes – progr. T. Jacewicza. 18.00 10 minut. 18.10 Klinika zdrowego człowieka. 18.30 Sprawa dla reportera. 19.15 Dobranoc: „Makowa panienka”. 20.05 „Dynastia” (77) serial prod. USA. 20.55 Rozmowa z rzecznikiem praw obywatelskich. 21.10 Studio sport. 22.10 „Cztery ostatnie inuty” Teatr wizji i ruchu z Lublina – reportaż. 22.40 Wiadomości wieczorne. 22.55 Program publicystyczny. 23.30 Język angielski (22). 24.00 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica Sezamkowa”. 9.10 „Czterdziestolatek” (8) serial TP. 10.00 CNN – Headline News. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Powitanie. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Dookoła świata. 16.30 Przeboje na smyczki – przedstawia Roman Lasocki. 17.00 „Zmiennicy” (5) serial TP. 18.30 „M.A.S.H.” serial prod. USA. 19.00 Rebusy – teleturniej W. Pijanowskiego. 19.30 Język francuski (18). 20.00 Księgarnia „Dwójki”. 20.30 Spór o wizję Śląska – progr. publicystyczny. 20.45 W Łazienkach Królewskich. 21.00 Ze wszystkich stron – magazyn reporterów. 21.45 „W labiryncie” serial TP. 22.15 Sport. 22.25 Telewizja nocą. 23.10 CNN. 23.25 Zakończenie programu.

CZWARTEK 4.04

PROGRAM I

8.00 Dzień dobry – poranny magazyn rozmaitości. 9.00 Wiadomości poranne. 9.10 Domowe przedszkole. 9.35 Sto lat – agazyn ubezpieczeń społecznych. 9.45 Herkules Poirot – detektyw” (9) serial krym. prod. ang. 11.55 Aktualności telegazety. 12.00 „O naturze rzeczy” serial prod. USA. 12.30 W świecie sztuki – malarstwo niderlandzkie XVI w. 13.00 Fizyka. 13.30 Czysta i dźwięk – Louis Andriessen. 14.05 Agroszkola. 14.35 Ziemia nasza planeta. 15.00 Men informuje. 15.05 „Duch romantyzmu” odc.7. 15.55 Program dnia. 16.10 Video-Top. 16.20 Dla młodych widzów: Kwant oraz film z serii: „O naturze rzeczy”. 17.30 Prawo prawa, czyli obelgi i zniesławienie. 17.45 Podróże na kresy – Stanisławów (2). 18.10 Ginące zawody – „Witrażownictwo”. 18.45 Magazyn katolicki. 19.15 Dobranoc: „Przygody języka”. 20.05 „Herkules Poirot – detektyw” (9) serial krym. prod. ang. 21.00 Pegaz. 21.30 Program publicystyczny. 22.30 Wiadomości wieczorne. 22.45 Jazz Jamboree '90 – progr. rozrywkowy. 23.20 Język angielski (52). 23.50 Zakończenie programu.

PROGRAM II

7.55 Powitanie. 8.00 CNN. 8.10 „Ulica sezamkowa”. 9.10 „W labiryncie” serial TP. 9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej. 10.00 CNN. 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej. 14.55 Powitanie. 15.00 „Ulica sezamkowa”. 16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich. 17.00 Reportaż. 17.30 Publicystyka ekonomiczna. 18.30 „Cudowne lata” serial prod. USA. 19.00 agazyn 102. 19.30 Język niemiecki (22). 20.00 Studio sport. 21.00 Ekspres reporterów. 21.45 Studio sport. 21.55 Kino studyjne „Dwójki” „Poza terapią” – film prod. USA. 23.30 CNN. 23.40 Zakończenie programu.

Za zmiany w programie Redakcja nie odpowiada

Z JERZYM STUHREM rozmawia DANIEL WACHOWSKI.

– **Panie Jerzy, niewątpliwie jest pan bardzo popularnym aktorem. Wielu mieszkańców Sochaczewa chciało by pana zobaczyć na żywo, gdzie to można zrobić? W jakim teatrze pan pracuje?**

– Pracuję w Teatrze Starym w Krakowie, z którego obecnie w związku z objęciem funkcji rektora PWST, wzięłem urlop. Zobaczyć mnie można w roli króla w nowohuckim teatrze. Występuję tam jedynie gościnnie.

– **Nad jaką sztuką teraz pan pracuje i jaką ma pan w niej rolę?**

– Wcale nie pracuję
– **Jakie plany na przyszłość związane z pracą w teatrze. Może wyjazd, urlop, podróż z trupą teatralną?**

– Na pewno urlop.
– **Jak godzi pan pracę w teatrze i stanowisko rektora?**

– Jedynym wyjściem jest wzięty przeze mnie urlop z teatru.

– **Teraz kilka bardzo niedyskretnych pytań. Proszę przyznać się czytelnikom ile pan zarabia, jakim jeździ**

samochodem, ulubiona potrawa, kolor i znak zodiaku?

– Jako rektor i nowy pedagog zarabiam 2 400 000. Samochód toyota, ulubiona potrawa makaron, a znak zodiaku to baran.

– **Co by pan kupił gdyby szczęśliwy los obdarzył pana dziesięcioma milionami złotych?**

– Na pewno kosiarkę do trawy.

– **Co by chciał dostać rektor PWST w prezencie imieninowym?**

– Marzę o dużej dotacji na ukończenie nowego budynku szkoły.

– **Teraz zapytam o konkurencję, Pana ulubiony aktor i za co go pan ceni?**

– Robert De Niro. Cenię go za umiejętność wspaniałej transformacji językowej.

– **Czy będzie pan grał w jakimś filmie?**

– Nie mam ciekawych propozycji.

– **Na zakończenie, czy planuje pan jakieś zmiany w codziennym życiu?**

– Nie. Lecz jeśli nawet znalazłby się to byłoby tragiczne.

– **Bardzo dziękuję za rozmowę.**



JERZY STUHR to postać barwna, i fascynująca wielu ludzi związanych nie tylko z branżą teatralną. Aktor o niezniszczalnych nerwach i talencie scenicznym. Człowiek zabiegany, ciągle w ruchu, bez chwili wytchnienia. Dziś możemy poznać jego drugą twarz, osobiste doznania i odczucia. Na moje gorące namowy odpowiedział twierdząco i udzielił mi wywiadu, wywiadu tylko dla czytelników lokalnej gazety „Ziemi Sochaczewskiej”.

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA

Dobrze spisali się nasi zawodnicy SP nr 4 w Sochaczewie występujący w półfinałach i finałach mistrzostw wojewódzkich SZS w koszykówce rozegranych w Łowiczu.

Podopieczni **Piotra Maciągowskiego** w turnieju półfinałowym pokonali SP nr 2 Brzeziny 60:31, reprezentującą Łowicz szkołę z Domaniewic 57:28 i ulegli późniejszemu mistrzowi SP nr 1 z Żyrardowa 40:66. W stawce czterech zespołów finałowych Sochaczewianie ulegli: najpierw SP nr 6 Łowicz 28:57, a w meczu o III miejsce wygrali z zespołem SP nr 2 z Żyrardowa 39:32, nawiązując do dobrych tradycji szkoły w tej dyscyplinie sportu.

PILKA NOŻNA

Kolejną serię spotkań rozegrały sochaczewskie zespoły w piłce nożnej. Juniorzy starsi pokonali w rewanżowym meczu seniorów RKS Błonie 1:0. Jedyną bramkę uzyskał, debiutujący w zespole niezwykle utalentowany i szybki **Albert Wasilewski**. Sądźmy, że sochaczewska piłka, i nie tylko, może mieć z tego chłopca dużo pociechy.

☆

Pierwszy zespół Orkanu gościł w Skierniewicach, gdzie po wyrównanej walce uległ Widokowi 2:3, zdobywając bramki po strzałach: **Tomasza Orężaka** i **Jacka Brzeskiego**.

☆

Kompromitującej porażki doznali piłkarze TKKF Energomontaż-Północ w meczu z szybko grającym zespołem Unii-Brzozów. Występując w mocno rezerwowym składzie, Sochaczewianie ulegli gościom 1:10 zdobywając honorowego gola ze strzału **Sławomira Trojanowskiego**.

☆

Również w rezerwowym składzie wystąpili w towarzyskim spotkaniu w Błoniu trampkarze KS Orkan. Doznali oni także wysokiej porażki z zespołem gospodarzy, ulegając im 1:6. Honorową bramkę dla Orkanu w tym spotkaniu uzyskał **Mariusz Mamcarz**.

SIATKÓWKA

Po raz czternasty w chodakowskiej hali sportowej spotkały się uczestniczki turnieju organizowanego od wielu lat z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Plakaty reklamujące tę imprezę głosiły, iż jest to turniej międzynarodowy. Tymczasem na starcie stanęło tylko 9 zespołów krajowych, tym razem bez reprezentacji Kurska. Mecze finałowe były bardzo zacięte, ale nie stały na zbyt wysokim poziomie. Po raz czwarty wielką satysfakcję przeżył w chodakowskiej hali prezes Ogniska TKKF Piaski Warszawa pan **Bogusław Nader**, którego zespół okazał się najlepszy. Miejsce II wywalczył TKKF Sosnowiec, a III FSO Warszawa. Wielką szkoda, że ponownie po starcie nie zobaczyliśmy reprezentacji Sochaczewa. Okazuje się, że łatwiej jest organizować turniej niż cyklicznie przez rok szkolić zespół. Tradycyjnie sędzią głównym był pan **Ryszard Łakomski**.

SYLWESTER ROZDŻESTWIŃSKI

DOBRY SEZON

Z prezesem sochaczewskiego Szaraka – **JANUSZEM SZYMAŃSKIM** rozmawia **SYLWESTER RORDŻESTWIŃSKI**.

– **Na wstępie chciałbym spytać, jaki był ubiegłoroczny sezon dla motocyklistów z Sochaczewa?**

– Pomimo wielu kłopotów, także natury finansowej, ubiegłoroczny sezon uznajemy za udany. Należy wspomnieć o złotym medalu **Tomka Kodyma** na tradycyjnej sześciodniówce w Szwecji. Prócz tego zdobywaliśmy wiele czołowych miejsc na mistrzostwach okręgu i mistrzostwach strefy centralnej. Drużynowo na mistrzostwach okręgu wywalczyliśmy drugą pozycję, za warszawskim Pałacem Młodzieży. Do wyróżniających się naszych zawodników należą: **Paweł Adamkowski**, **Maciej Krzemieński**, **Sławomir Szymczak**, **Paweł Pietrzak** i **Jacek Bujański**.

– **Sport motocyklowy jest sportem specjalnym, czy klub posiada szkoleniowca na etacie?**

– Szkoleniem młodzieży zajmują się specjalnie **Bogdan Zakrzewski** zwany ojcem sekcji i były znakomity motocyklista, medalista **Dudziński**. Ostatnio pomaga im także ojciec jednego z zawodników **Stanisław Adamkowski**.

– **Klub istnieje od roku 1962 i zawsze miał ofiarnych i oddanych działaczy...**

– Tak jest istotnie. **Bogdan Zakrzewski** i **Władek Dudziński** są z tym sportem związani od początku. Nie wiem, czy nie ominę któregoś z działaczy, ale bardzo dużo w rozwój sportu motocyklowego na terenie miasta i budowę toru włożyli: **Józef Kacprzak**, **Artur Kodym**, **Ewa Czulek**, **Barbara Gwarek**, **Janusz Szewczyk**, **Jan Grabarek**, **Władysław Orliński**, **Bogdan**



Pasztuszko i wielu, wielu innych. Myślmy ponadto o modernizacji naszego toru z myślą o widzach obserwujących zawody i nie ukrywam, że marzy nam się stateczny i poważny sponsor.

– **Czy oprócz zawodników startujących w crosach i rajdach enduro prowadzicie jakąś inną działalność?**

– Posiadamy sekcję kartingową, którą założył w naszym klubie **Andrzej Cichoński** oraz sekcję turystyki motorowej prowadzoną przez **Janinę** i **Jerzego Mazurów**. Chcę tu dodać, że kartingowcy nasi należą do czołówki okręgu i opiekuje się nimi po odejściu **Andrzeja Cichońskiego**, matka jednego z zawodników **Irena Gaszewska**.

– **Czy w okresie zimy wasi zawodnicy uprawiali sporty uzupełniające?**

– Trenowaliśmy 3 razy w tygodniu na sali i w siłowni, a zajęcia prowadził instruktor KS Orkan **Andrzej Grzybowski**.

– **Ostatnie już pytanie. Czy w tym roku zobaczymy na torze ciekawe imprezy motocyklowe?**

– Imprez będzie kilka, na szczelbu okręgu i strefy tradycyjnie zakończymy sezon 11 listopada będą to zawody bardzo atrakcyjne, na które już teraz Państwa zapraszam. Myślę także, że nasi zawodnicy dostarczą kibicom tej dyscypliny sportu wiele wrażeń.

– **Dziękuję Ci bardzo za rozmowę.**

HOROSKOP

BARAN

21.03 – 20.04

Twoje zabiegi wokół sprawy dadzą rezultaty. Staraj się być szczerzy, ale ostrożnie. Czujesz wosnę więc ją łap.

BYK

21.04 – 21.05

Powinieneś zdobyć się na rewanz i zaprosić na kawę kogoś, kto jest ci od dawna niezwykle przychylny. Może to przynieść wiele niezapomnianych przeżyć.

BLIŹNIĘTA

22.05 – 21.06

Nie zatamuj się z powodu drobnych niepowodzeń. Z dużej chmury mały deszcz. Czeka cię wkrótce bardzo pracowity okres.

RAK

22.06 – 22.07

Tym razem spróbuj iść w przeciwnym kierunku. Być może pod wiatr, ale to się opłaci. Po przejściowych trudnościach możesz się trochę odprężyć i poszukać rozrywki. Może z RYBĄ

LEW

23.07 – 22.08

Nie idź po trupach do celu. To może się obrócić przeciwko tobie. Pośpiech jest złym doradcą. W uczuciach całkowita zmiana.

PANNA

23.08 – 22.09

Wiosenne rozluźnienie może spowodować pewne problemy natury zawodowej. Postaraj się zmobilizować. Aby uniknąć niemiłych sytuacji, kup kwiatek bliskiej osobie.

WAGA

23.09 – 23.10

W najbliższych dniach możesz pozwolić sobie na małe szaleństwo. Pomocze ci to zapamiętać o ostatnim zdarzeniu i wrócić do normy. Myśli o tobie LEW.

SKORPION

24.10 – 22.11

W dalszym ciągu spokój jest twoją jedyną szansą. Zajmij się własną kondycją. Wkrótce otrzymasz interesującą propozycję.

STRZELEC

23.11 – 23.12

Ktoś cię uważnie obserwuje. Bądź ostrożny. W rodzinie spokój. W najbliższych dniach postaraj się odpocząć, czeka cię wkrótce dużo pracy.

KOZIOROŻEC

24.12 – 20.01

Twoja nerwowość może udzielić się otoczeniu co nie będzie dla ciebie korzystne. Staraj się panować nad sobą. Pomocze ci w tym kontakt z przyrodą i nową sympatią.

WODNIK

21.01 – 20.02

Nie zawsze szczęśliwie kończą się twoje interesy, ale to nie powinno ci zbytnio szkodzić. Spróbuj oderwać się na chwilę od spraw przyziemnych i poszukaj dobrej rozrywki.

RYBY

21.02 – 20.03

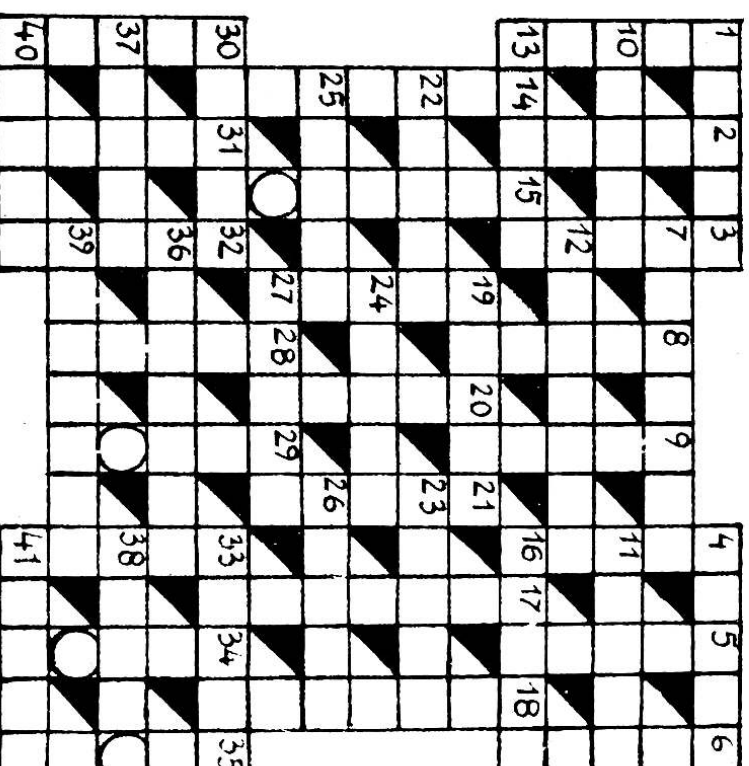
Twoje ambicje przesłaniają ci ostatnio sprawy istotne. Zastanów się czy warto. Czekaj na ważną wiadomość pod koniec tygodnia.

DOWCIP POLITYCZNY

- Zebranie wiejskie. Agitator z ZWM wygłasza płomienne przemówienie przeciw obszarnikom. Kończy je słowami:
 - A w tym pałacu mieszkał pan hrabia. Znalście go wszyscy. Ale tego możecie nie wiedzieć, że pan hrabia potrafił w ciągu jednej nocy przegrać w karty cztery wsie!
 - A teraz wy, obywateli, powiedzcie, co o tym myślicie!
 - Z końca sali wstaje chłop i stwierdza:
 - Widocznie panu hrabiemu okrutnie karta nie szła.
 - Dwaj harcerze kąpią się w jeziorze. Nagle słyszą wołanie o ratunek. Tonącym okazuje się Bolesław Bierut.
 - Dziękuję wam, chłopcy. Czego chcecie za uratowanie mi życia?
 - Ja chciałbym mieć willę w centrum Warszawy i sa-mochód.
 - W porządku, będziesz miał. A ty?
 - Ja poproszę o piękny pogrzeb na koszt państwa.
 - Ależ dziecko, dlaczego myślisz o pogrzebie?
 - Bo jak powiem ojcu, kogo uratowałem, to mnie zabije.

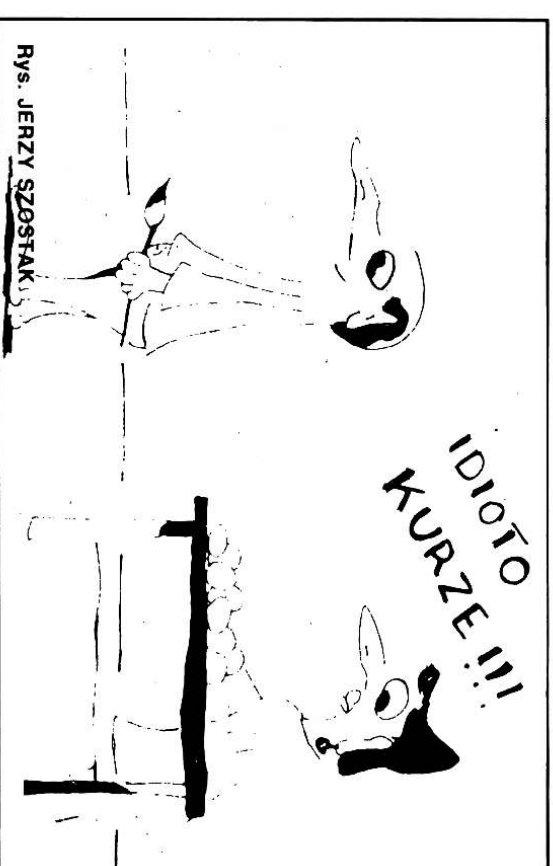
GRA O MILION

9



- W dzisiejszym odcinku szukamy trzech liter ukrytych w krzyżówce na polach oznaczonych kołami. Przypomnijmy, że litery z kolejnych odcinków utworzą hasło, które wraz z numerkami odcinków należy przysłać do redakcji. Do wygrania milion złotych. Koniec gry już bliski.
- Krzyżówka**
- POZIOMO**
- 1) kompozytor opery „Aida”
 - 4) chowa głowę w piasek
 - 7) Francuski... w tytule słynnego filmu
 - 10) komedowy rekwizyt
 - 11) ziemia nadawana
 - 12) środek
 - 13) siostra katody
 - 16) egipskie nieszczerście
 - 19) wschodnia potrawa z ryżu i baraniny
 - 22) wytyczona
 - 23) kłama spinająca mury
 - 24) dawna jednostka pojemności ciał sypkich
 - 25) imię Comaneci
 - 26) puszeki rogowe okrywające palce u parzystokopytnych
 - 27) Urszula dla Kochanowskiego
 - 30) pora, sezon
 - 33) rodzaj dzbana
 - 36) chłodny, silny wiatr południowa-merykański
- PIONOWO**
- 1) fizyk włoski, zbudował kondensator pływowy
 - 2) ośrodek turystyczno-wypoczynko-wy nad Popradem
 - 3) miasto nad jeziorem Jeziorak
 - 4) robisz w nim zakupy
 - 5) element walki bokserskiej
 - 6) miasto w środku tygodnia
 - 8) biał, lanie
 - 9) w sam raz, akurat
 - 14) łajdak, niegodziwiec
 - 15) powodują rośnięcie ciasta
 - 17) film Romana Polańskiego
 - 18) kradzież, rabunek
 - 19) Dozów w Wenecji
 - 20) maser optyczny
 - 21) góralskie ognisko
 - 28) achile, ale swojsko
 - 29) do pisanie na tablicy
 - 30) do okorowywania kłociów
 - 31) warzywo, symbol zdrowia
 - 32) rozwija tężyźnię fizyczną
 - 33) arka
 - 34) oby nie wychowywała naszych dzieci
 - 35) konopie manilskie

Zdjęcia w numerze PRZEMYSŁAW WIERZCHOWSKI



Rys. JERZY SZOSTAK